PATROL

„OTO DZIŚ DZIEŃ KRWI I CHWAŁY"

HARCERSKI DODATEK DO „MŁODEJ POLSKI"

NR. 1 **15 WRZEŚNIA 1943 R.** **ROK I**

W BOJU

Czy stawał wam przed oczami taki obraz: Jest poranek. Przed nami, na wzgórzach mazurski zagajnik sosnowy. Niebo jasne. Zakurzona droga. Z pod stalowego chełmu ścieka pot. Pas z ładownicami uwiera. Wzrok wbiłeś przed siebie. Tam w zagajniku zniknęli na chwilę spacerze twojego patrolu. Dalej... tam już pewnie tkwi nieprzyjaciel.

A w prawo za horyzontem głuchy, podziemny grzmot. To artyleria. Nasza artyleria. Od tyłu z warkotem pędzi nad nami myśliwiec. Poznajesz znaki. To nasz myśliwiec.

Tuż, poza tobą maszerują twoi chłopcy na piersi krzyże harcerskie. Karabiny w ręku, patrzą przed siebie na boki. Orzełki na chełmach, mundury. Nasze mundury. Mundury najpiękniejszej armii świata. Polskiej Armii.

Czyżby to było tylko marzenie...

Nie, to prawie już rzeczywistość. Rzeczywistość. Rzeczywistość, która zbliża się wielkimi krokami.

Front wroga trzeszczy i chwieje się pod naporem dotychczas zwyciężonych nieprzyjaciół. Włochy skapitulowały Miasta i fabryki, wsie niemieckie zamieniają się w zgliszcza pod ciosami sprzymierzonych. Prawda o nieuchronnej klęsce coraz jaśniej zaczyna świtać w głowach wroga.

Naród polski, powalony, ale niezwyciężony, zaczyna opierać się wrogowi coraz potężniej. Na cios odpowiada ciosem. Już niemal słychać, jak trzeszczą i pękają więzy. Wielka armia polska bez mundurów, ale zbrojna niezadługo objawi się światu.

My, w Młodych Oddziałach Wojska chcemy iść na czele walk dzisiejszych i tych wymarzonych, przyszłych, kiedy nasze bataliony staną jewnie do ostatecznej rozprawy z nieprzyjacielem. Szkolimy się dla tej wielkiej chwili przez walkę i działanie, przygotowywanie codzienne. I dziś, jak Polska szeroka, wyruszają dzień w dzień nasze patrole, choć bez mundurów i często bezbronne — na ulice miast, w pole i las. Jako ochrona transportów, dla badania stanowisk wroga, jako oddziały alarmowe w czasie „łapanek" i do spełniania cięższych zadań. Mamy swoich rannych, poległych, więźniów i bohaterów. Walka to cicha, uparta, twarda, bezimienna. Za odwagę nikt nie czeka nagrody. Poległego nikt nie uczci publicznie.

Dla tej walki dzisiejszej i przyszłej musimy szkolić się w dziedzinie wiedzy wojskowej, doskonalić organizację, kształcić charakter tak, żeby sprostać powołaniu harcerskiemu. Do tego celu wykorzystujemy każdą chwilę dnia. Ćwiczymy się i pracujemy nad sobą zbiorowo i samodzielnie. Pamiętajmy, że zbiórka, czy ćwiczenie oddziału jest tylko p o m o c ą w tej pracy i z d a n i e m s p r a w y ze zdobytej sprawności. Wszystkim druhom, którzy biorą udział w tej służbie naszym pismem chcemy dopomóc.

Cele i metody

Ależ wy macie metody. — Do młodego chłopca chcecie podchodzić poprzez wychowanie religijne, narodowe. akomunistyczne. Niesłychane rzeczy — krytykują odrodzeńczy ruch harcerski różni nie bardzo do tego powołani ludzie.—Harcerstwo powinno pracować poprzez przedwojenną tradycję, oprzeć się na maksymalnym poświęceniu już dzisiaj i już dzisiaj żądać dowodów bohaterstwa, nawet od najmłodszych.—

* * *

Jak wygląda rzeczywistość, w wielu wypadkach może smutna, tym niemniej jasna i prawdziwa. Jeśli idzie o metody wychowania poprzez pogadanki i gawędy narodowe i katolickie, to jest rzeczą dowiedzioną i rozległe wypraktykowaną w wielkich dynamicznych ruchach ideowych, że najbardziej podatny grunt na późniejsze ustosunkowanie się do ojczyzny i religii napotyka pedagog, czy wychowawca u młodzieży lat 17-stu. Jakie poglądy i ideały wszczepimy w młode polskie dusze, takich będziemy mieli późniejszych obywateli i bohaterów.

Na wyrzucenie Boga i Narodu z programów harcerskich na terenie młodzi nigdy nie pójdziemy, bo tym samym przegapilibyśmy najlepszy okres i najbardziej entuzjastyczne podejście przyszłych wielkich Polaków. Harcerstwo jest szkołą charakterów. Jest kuźnią wspólnego wysiłku wychowawcy i młodego harcerza. Tu umiłowanie Boga, bliźniego i Ojczyzny staje się nie czczym słowem, czy martwą literą statutu, ale staje sie szeroko pojętą pracą nad urabianiem dusz do przyszłej pracy twórczej.

Sposób ujęcia, podejście instruktora i wreszcie forma w jakiej on materiał wychowawczy przedstawi swym podkomendnym, to rzecz zupełnie indywidualna i zależy od środowiska harcerskiego. Tu zresztą kolosalną pomocą w pracy są specyficzne metody harcerskie. W każdym jednak razie pominięcie motywów religii katolickiej, przynależności, godności narodowej, wreszcie poświęcenia dla idei wielkiej Polski — Polaków, jest zaprzeczeniem ideologii twórców harcerstwa polskiego — Ligi Narodowej i jest jednocześnie braniem na swe barki olbrzymiego ciężaru odpowiedzialności za młode pokolenie, które nie będzie w stanie oprzeć się wpływom komunizmu i mafii żydo-masońskiej.

Co do przedwojennej tradycji, bardzo zresztą pięknej w czasie i po wielkiej wojnie, często nieciekawej i ciemnej karcie historii Z. H. P. w minionym dziesięcioleciu, nie potrzeba chyba komentarzy.

Nieszczęście tylko, czy może dziwne rządzenie Opatrzności chce nas postawić wobec ciężkiej próby rozłamu, abyśmy wyszli z niego po wojnie b a r d z i e j z w a r c i i z j e d n o c z e n i, bardziej przepojeni miłością Boga i Narodu, obyśmy w walce o polskie dusze i charaktery wypełnili misję dziejową naszej wielkiej przeszłości Piastów i Jagiellonów.

Czeka nas wielka praca. Tu nie znajdziemy zaszczytów i wawrzynów, jeno trud i znój krwawy. Nie na efekt, ale dla Polski. Nie dla wyżycia się, ale w pełnej odpowiedzialności za poczynania.

Jakże krótkowzroczne jest żądanie heroizmu i „bohaterstwa murów ulicznych" od wszystkich tych, którzy są młodzi, by z bronią w ręku walczyć z okupantem. Dla wyżycia niosą w ofierze młode. tak drogie dla Polski życie. Czy to jest bohaterstwo? Jeśli tak, to jakże nisko upadła myśl harcerska w Polsce podziemnej.

Bohaterstwo to praca dla Polski, nie dla wyżycia się i drogo Polskę kosztującego efektu, ale codzienny, szary trud harcerski nad urabianiem i wykuwaniem nie-

złomnych charakterów i nieugiętej woli poprzez przygotowanie czynu zbrojnego w wykładach wojskowych, ćwiczenia terenowe, poznawanie wroga itp. To na dzień powszedni... A kiedy Ojczyzna przez usta naczelnego wodza i naszych dowódców zażąda od nas bohaterstwa czy to dziś w pracy podziemnej, czy na polu walki, każdą daninę krwi damy, jak i dziś jej nie szczędząc, ale w pełnej świadomości tego, że czyn nasz to nie „prestiżowe" poświęcenie majątku Narodu, jakim jest młode pokolenie, lecz dziejowa konieczność w walce o Niepodległą Polskę.

Zwalczanie broni pancernej

Po kampanii 1939 roku sposoby prowadzenia wojny uległy radykalnej zmianie. To, co było że skutkiem stosowane w czasie wojny światowej okazało się niewystarczające w nowoczesnej wojnie lotniczo-pancernej. Orężna rozprawa z wrogiem czeka nas bezwzględnie i dlatego musimy się do niej przygotować tak, abyśmy potrafili sprostać narzuconym nam przez nieprzyjaciela zadaniom.

Najprostszym zwalczaniem broni pancernej przez oddziały harcerskie będzie nie walka ogniowa przy użyciu działek, dział, czy karabinów przeciwpancernych, ale walka polegająca na błyskawicznym zaskoczeniu, lub przygotowaniu dobrze zamaskowanej zasadzki. Stwórzmy sobie najbardziej prawdopodobną sytuację.

Szosą posuwa się wóz pancerny średniej wielkości, wysłany prawdopodobie celem spatrolowania i rozpoznania najbliższej okolicy. Nasi ludzie leżą w głębokim rowie pomiędzy krzakami, zaledwie o 2 m. oddaleni od szosy. Jest ich jedna sekcja (zastęp). W chwili, gdy nadjeżdżający czołg znajduje się niemal na naszej wysokości rzucają 2 wiązki granatów pod gąsienice, następuje eksplozja i spalony olbrzym nie może się dalej posuwać jest bądź całkowicie niezdolny do manewrowania, bądź rozerwany siłą wybuchu i bezużyteczny nawet dla mogącej pozostać przy życiu załogi. Takie zwalczanie wozów pancernych jeden tylko wtedy skuteczne, gdy granaty są rzucane (przeważnie wiązki kilku granatów) pod koła, gąsienice, lub spód, albo, gdy są wrzucane przez często otwartą klapę do środka. Przy tego rodzaju zasadzkach na nieprzyjaciela trzeba pamiętać o tym, że odłamki granatów mogą równie dobrze ranić rzucających i dlatego ci powinni bezwłocznie po rzuceniu paść w zagłębienie terenowe.

Często spotykaną i skuteczną metodą walki z formacjami pancernymi jest rzucanie na przejeżdżającego nieprzyjaciela butelek z naftą i benzyną.

Zasadniczym pytaniem jakie sobie trzeba tu postawić jest sprawa konstrukcji takiego zapalającego pocisku. Obecna wojna uczyniła w tej dziedzinie dużo wynalazków. Najpraktyczniejszym i obecnie najrozleglej stosowanym jest butelka z materiałem zapalającym, skonstruowana w poniższy sposób.

1) Do tej butelki z niezbyt grubego szkła (najlepiej 1|2 litrowej monopolówki) nalewamy w następującej kolejności: 1|3 butelki kwasu siarkowego, 1|3 butelki nafty i 1|3 butelkj benzyny, poczym butelkę należy dobrze zakorkować (można zalakować).

2) Na arkusz papieru odpowiadający wysokości butelki bez szyjki, a szerokości równej jej obwodowi rozprowadzamy delikatnie (przedmiotem drewnianym) proszkowany chloran potasu (popularnie znany pod nazwą kalichlorku) zmieszany ze sproszkowanym cukrem w n stępującym stosunku: 1 część kalichlorku na 4 części sproszkowanego cukru.

3) Brzegi arkusika papierowego na który jest nasypana powyższa mieszanina smarujemy klejem (stolarskim, syndetykonem, tekstryną, fotograficznym) i nie zsypując sproszkowanej mieszanki oklejamy tak przygotowanym papierem napełnioną poprzednio butelkę.

Uwaga. Teraz butelka jest już niebezpieczna, bo stłuczenie jej powoduje reakcję kwasu siarkowego z chloranem potasu, wybuch i zapalenie nafty z benzyną. Należy przy przenoszeniu chronić przed stłuczeniem!

Butelka nie powinna być napełniona płynem aż pod sam korek, bo przed użyciem w akcji przeciw nieprzyjacielowi trzeba ją dobrze potrząsnąć i wymieszać zawarte wewnątrz: benzynę, naftę i kwas siarkowy.

Sposób użycia nie nastręcza żadnych trudności. Wystarczy z ukrytego przed ogniem nieprzyjacielskim stanowiska rzucić potrząśniętą wprzódy butelkę na wierzch przejeżdżającego wozu przeciwnika. Rozbicie jej i wylanie się płonącej masy do środka czołgu, czy samochodu pancernego niszczy go doszczętnie.

Pamiętaj: Granaty rzucać pod wozy pancerne.
Butelki z benzyną na wierzch.

(C. d. n.)

Ćwiczenie patrolu.

1) Uczcie się rzucać butelkami wypełnionymi wodą do celu na ćwiczeniach (kryć się po rzucie).

2) Sporządzić butelkę próbną i wypróbować jej działanie. (Przy sporządzaniu pamiętać, że kwas siarkowy parzy tkanki organizmu, a chloram potasu jest trucizną).

Ulica

„Dziś wychodząc na ulicę idzie się jak na front" powiedział kiedyś mój przyjaciel. Powiedział prawdę. Dzisiaj ulica każdego polskiego miasta i miasteczka to pole nieustannej walki. Przypomina trochę puszczę z powieści „indyjskich". Walka to zwykle milcząca, ale niekiedy przerywa ją warkot motorów, huk strzałów, krzyki. Zwyciężają albo giną w tej walce żołnierze, giną często widzowie i „neutralni". Jasnem jest, że każdy z nas nie może biernie tylko zachowywać się w mieście. Jesteśmy żołnierzami.

Udział w walce nie od nas zależy. O tem decyduje dowództwo. Ale teren działania musimy poznawać już, od tej chwili.

Najpierw domy: Tam na rogu znajduje się bar. Zaglądają doń Niemcy. Ostrożnie. Może to być placówka niemieckiego wywiadu. Nieco dalej na prawo dom zarekwirowany przez „władze". W razie ucieczki nie radziłbym uciekać do tej bramy. Przeciwko, na skraju chodnika stanął cywilny jegomość i patrzy na chodnik przeciwległy. Czasem, przez ramię spogląda za siebie. Stoi już ze 3 godziny. Zapamiętam jego twarz, postawę. Bardzo przypomina agenta. Dalej koło drzwi szkoły rzemieślniczej rozsiadła się kobiecina z bułkami. Nie bardzo boi się policji. Trzeba ją poobserwować. Może to być agentka, „Opiekująca" się młodzieżą. Przejeżdża tramwaj. W biegu skacze zeń młody człowiek w długich butach. Co to? Również w biegu wyskakuje z drugiego wozu dwóch cywilów i ruszają za pierwszym. Sledzą go. Ciężka sprawa. Wszedł w bramę. Dobrze. Wiem, że to dom przechodni. Może uda mu się wyślizgnąć do tyłu na drugą ulicę.

Nagle tupot nóg. Krzyki „halt", strzały. Zielone mundury policji — to łapanka. Kto ma głowę na karku, bystry wzrok i dobre nogi — ucieknie. I więcej, będzie ostrzegał przechodniów. Tu potrzebny jest „szósty zmysł", żeby nie ostrzec agenta. Ale trudno. Tylko taki dobry uczynek jest coś wart, gdy się łączy z ryzykiem.

Zbadaj dokładnie twoją ulicę. Domy niemieckie, urzędy, posterunki policji, domy przechodnie. sklepy i restauracje „podejrzane" oraz stanowiska agentów. Notuj w pamięci zmiany. Staraj się zapamiętać twarze stałych mieszkańców i nowe twarze żebraków. Bądąc na ulicy czuwaj nieustannie nad tem co się na niej dzieje.

Często będziecie musieli wyruszać na miasto patrolami, rzadziej zastępami. Na służbie często członkowie patrolu nie mogą iść razem. Nie powinni się znać pozornie.

W takim marszu na ulicy trzeba poruszać się jak najnaturalniej, jak zwykły przechodzień. Nie wolno biedz, krzyczeć, oglądać się gwałtownie. Jeśli chcesz spojrzeć w tył, stań przed wystawą i rzuć okiem za siebie. Jeżeli chcesz się zatrzymać, podobnie. Możesz również zawiązywać sznurowadło, stanąć na przystanku tramwajowym. Członkowie patrolu idą od siebie na odległości wzroku. Nie wolno gubić łączności, bo całe zadanie przepada. Szperacze stale muszą pilnować, żeby idący z tyłu patrol nadążył. Muszą spoglądać w tył od czasu do czasu. Szyk uliczny, jeśli idzie trzech ludzi, jest dostosowany do zadania.

Przed wyruszeniem patrolu na miasto dowódca podaje: zadanie do spełnienia, sposób i drogę przemarszu, znaki umówione, punkt zborny po wykonaniu zadania (względnie pozwala na póście dodomu) w razie potrzeby rozdaje przybory, broń itp.

Sposób przemarszu (szyk patrolu lub zastępu) musi być dostosowany do ilości ludzi i zadania. Jeżeli patrol ochrania przewożony materiał, broń etc. musi posuwać się równolegle po obu chodnikach, dosyć blisko, żeby w każdej chwili nieść pomoc zaatakowanemu względnie kryć jego odwrót. Patrol mający na celu obserwację, wysuwa dalej ku przodowi jednego lub dwóch szperaczy, zawsze jednak w odległości (w tłoku i tłumie odległość ta będzie bardzo niewielka).

Dla ćwiczeń i obserwacji dobrze jest uszykować patrol w ten sposób: dwóch ludzi: idzie na dwóch chodnikach, niezbyt równolegle, (nie rzucać się w oczy). Trzech ludzi: szperacz idzie po prawym chodniku. pozostali we dwójkę po lewym. Pięciu ludzi: speracz i jeden członek patrolu w odległości wzroku na prawym chodniku. Dowódca patrolu i jeden z jego ludzi nieco z tyłu, na lewym. Ostatni członek patrolu w tylnej straży, na lewym chodniku.

Zasada ogólna: iść powoli. spacerowym krokiem, zlać się z przechodniami, „przystać do tła". Patrol porozumiewa się wyłącznie umówionymi znakami. W pustej ulicy bardzo rozciągać odstępy i odległości, bo i luźny szyk może się rzucać w oczy. Pamiętajmy: oddział dostrzeżony na ulicy może spowodować albo natychmiastowe aresztowanie albo obserwację agentów. Dlatego najpierw należy ćwiczyć przemarsze w patrolach po dwóch, trzech ludzi, do zupełnego zgrania.

Patrol na ulicy porozumiewa się przez znaki umówione (członkowie patrolu) i rozkazy umówione (dowódca patrolu).

Naprzykład rozkazy: Iść prosto: zapinam lub rozpinam guzik marynarki. W pra- Wkładam do kieszeni prawą rękę, w lewo: wkładam rękę lewą. Kryj się — poprawiam kapelusz. Stój, dowódca patrolu staje. Strzelać, poprawia kapelusz, rozejść się, zadanie skończone, wyjmuje chustkę z kieszeni.

Znaki używane zwłaszcza przez szperaczy, jesteśmy obserwowani — obie ręce wkładam do kieszeni, niebezpieczeństwo — uciekać — zdejmuje kapelusz, droga wolna kiwnięcie głową itp. Duże możliwości daje operowanie teczką, paczką, płaszczem przerzuconym przez ramię.

Strój członków patrolu powinien być możliwie różnorodny, jasnem jest, że pięć czapek szkolnych, albo pięć par długich butów i bryczesów rzuci się w oczy każdemu.

Punkt zborny to miejsce, w którym patrol zbiera się po wykonaniu zadania, albo po rozproszeniu się i ucieczce. Istnieje zasada nie wolno iść na punkt zborny, jeżeli jest najlżejsze podejrzenie, że jestem śledzony. Zbadać to łatwo. Należy tylko wejść

na dłuższą, pustą ulicę, jedną i drugą. Nie oglądać się. Można użyć sposobu z oglądaniem wystawy sklepowej, ukryciem się w bramie domu z wyjściem na tylną ulicę itp.

Po ćwiczeniach można polecić również udanie się do domu, bez uprzedniej zbiórki w punkcie zbornym.

Przećwiczcie marsz patrolu w mieście, najpierw po dwóch: (jeden gra rolę szperacza, drugi dowódcy), potem po trzech, wreszcie zastępem. Pamiętajcie o zasadzie: być niewidzialnym, zachowywać łączność do tyłu i na boki, nie gubić się w tłumie, obserwować ulicę i przechodniów, uważać na rozkazy i znaki.

Sekcja, „patrol" i jego praca

Sekcja Młodych Oddziałów, przed wojną i dziś często nazywana zastępem, to grupa 5—6 młodych chłopców. Organizacja zastępu jest następująca: na czele dowódca — sekcyjny — zastępowy. Obok niego: zastępca. Członkowie zastępu mają numery od 1—6, które oznaczają kolejność obejmowania dowództwa w razie odpadnięcia przełożonych i pseudonimy w zastępie (obok organizacyjnych) najlepiej przybrane imiona.

Zastęp dzieli się na dwa „patrole". „Patrol" A pod dowództwem zastępowego (w piątce 3 ludzi). „Patrol" B pod dowództwem podzastępowego (w piątce 2 ludzi, w szóstce 3 ludzi). Patrol jest najmniejszą grupą oddziału, nie rzucającą się w oczy przy pełnieniu służby czy ćwiczeniach. W ramach zastępu podział na patrole umożliwia pewne współzawodnictwo (zawody). W zawodach zastępowy bierze udział jako rozjemca.

Zasadą jest: zbiórki, ćwiczenia, wykłady, gawędy odbywa cały zastęp. Poszczególne zadania wyznaczane przez zastępowego przeprowadzają patrole. Zastęp jest stałą zżytą grupą przyjaciół. Patrol zmienia swój skład w zastępie. Jest utworzony dla celów doraźnych.

Zastęp posiada listę alarmową, punkt alarmowy zastępu, miejsce zbiórek (najlepiej zmieniać), skład oporządzenia (ukryty, mapy, instrukcje i te części rynsztunku, które znalezione w mieszkuniu rzucały by podejrzenie). Skład powinien być poza mieszkaniem członka zastępu, łatwo dostępny i nie budzący podejrzeń.

Formy pracy zastępu: I. Zadania specjalne bojowe i inne zlecone przez władze. II. Zbiórki i zebrania: a) stała tygodniowa zbiórka, b) ćwiczenia zastępu lub patrolu w mieście lub w polu (parogodzinne), c) wycieczka zastępu lub patrolu (najmniej 8 godzin), d) „Imprezy" zastępu, np. wspólny udział we Mszy św., zbiórka specjalna, urządzona w rocznicę jakiegoś zdarzenia historycznego (np. 15 sierpnia), a nawet zbiórka „towarzyska" z okazji imienin zastępowego, lub innych członków zastępu, e) ćwiczenia patroli. III. Praca społeczna zastępu.

Duch zastępu cechuje: karność i sprężystość żołnierska, solidarność całego zastępu, braterska przyjaźń i życzliwość wzajemna wszystkich jego członków. Poczucie bliskiej łączności i współdziałania z innymi zastępami i wszystkimi członkami oddziałów. (Zawody patroli w żadnym razie nie mogą wprowadzić niezdrowego współzawodnictwa).

Program pracy półroczny zastępu powinien objąć 26—28 imprez: 18 zbiórek zastępów, 4—6 ćwiczeń. W wyjątkowych tylko warunkach wolno cyfry te zmnieszyć o połowę. (Doświadczenie wykazało, że zbiórki co 2 tygodnie nie potrafią związać należycie zastępu).

Praca zastępu obejmuje: I. Przygotowanie przez: a) wyszkolenie ściśle wojskowe wedle przewidzianego programu, np. naukę o broni, b) pracę ideową teoretyczną i kształcenie charakteru członków zastępu, c) wykłady i ćwiczenia techniczne, uzupełniające. np. orientowanie się w terenie, samarytanka, ćwiczenia spostrzegawczości i zmysłów, ocenianie odległości, zwiady, podchodzenie, obozownictwo w szerszym znaczeniu, umiejętność przygotowywania posiłków, zachowanie w nocy, d) szczególne ćwiczenia patroli.

II. Służba polegająca na wypełnianiu zadań przekazanych przez władzę.

III. Praca społeczna.

Jeżeli wyszkolenie ściśle wojskowe prowadzi się na odrębnych zbiórkach zastępu, prace ideowe i techniczne uzupełniające prowadzi się co 2 tygodnie.

Należy pamiętać, że wyszkolenie wojskowe i wychowanie ideowe, wyszkolenie uzupełniające oraz prace społeczne stanowią jedną nierozdzielną całość. Jeżeli jedna z tych dziedzin rozwija się kosztem innych, źle to świadczy o duchu i wyszkoleniu zastępu.

Wychowanie ideowe bez wyszkolenia wojskowego najzupełniej nie wystarcza. Wychowanie wojskowe bez ideowego może wyszkolić niezłego strzelca, ale nie stworzy dobrego, polskiego żołnierza.

Zasadą jest: pracą społeczną, wychowaniem ideowym, wyszkoleniami technicznemi uzupełniającymi kieruje sekcyjny — zastępowy lub przełożony organizacyjny. Wyszkolenie wojskowe prowadzi instruktor wojskowy. Na służbie dowodzi z reguły zastępem — zastępowy lub wyższy dowódca.

Program pracy zastępu obejmuje więc:

1) W dziedzinie wyszkolenia wojskowego wykłady i ćwiczenia przewidziane przez program specjalny, zakończony specjalnym egzaminem.

2) W dziedzinie wychowania ideowego rozróżniamy trzy okresy pracy (ich znaczenie podamy w następnych numerach), których program liczony jest na 6 miesięcy każdy.

Nowy członek — kandydat po 2 miesiącach, jeżeli wykaże się: 1) sumiennością pracy nad sobą, 2) znajomością zasad ideowych pracy Młodych Oddziałów i 3) obowiązkowością w służbie, może być dopuszczony do Przyrzeczenia.

Wychowanie ideowe

W zakresie III stopnia (wiek około 15—18 lat) należy kolejno omówić zagadnienia:

1) Jakie są cele organizacji.
2) Zasady ideowe (Prawo i Przyrzeczenie).
3) Zasady i obyczeje rycerskie.
4) Naród Polski, jego istota i zadania.
5) Idea narodowa polska.
6) Ewangelia, jej znaczenie, jak z niej korzystać.
7) Najświętsza Maria Panna, Królowa Korony Polskiej, Patronka Młodych.
8) Pomoc duchowa ludziom znajdującym się w niebezpieczeństwie śmierci (konającym, ciężko rannym, pod obstrzałem).
9) Cel, zasady, metoda pracy nad sobą — typ młodego Polaka.
10) System pracy zastępu, jego zastosowanie.
11) Zasady dowodzenia oddziałem na służbie, przy przeprowadzeniu gier i ćwiczeń.
12) Modlitwa organizacyjna.

Program ten nie jest sztywny. Stanowi wytknięcie kierunku pracy. Można go uzupełniać, tematy łączyć i dzielić. Zagadnienie wybierane dobrze jest omawiać na tle zasad ideowych (Prawa).

Konieczne jest, żeby z każdej „gawędy" na wspomniane tematy wynikał praktyczny czyn.

Wykłady i ćwiczenia techniczne

Obejmują: 1) Zasady konspiracji.

2) Łączność (Zasady ogólne, służba gońca, pisanie meldunków, pamiętanie otrzymanych ustnie poleceń, alfabet Morsego, inne systemy sygnalizacji. Znaki umowione ręką, gwizdkiem, inne. Telefon polowy, radio szyfry, znaki kolejowe i drogowe).

3) Służba wywiadowcza (Zasady ogólne. Przerobić praktycznie w polu — zasady maskowania się, krycia — szyk uliczny, prowadzenie zastępu w polu. Znajomość własnego miasta i najbliższej okolicy, znajomość oznak wojskowych, policji i urzędników niemieckich, organizacji armii, policji i Gestapo).

4) Służba sanitarna. (Zasady ogólne. Przerobić krótko praktycznie organizację patrolu sanitarnego, zasady anatomii, apteczka polowa, opatrunek osobisty, rany kłute, cięte, tłuczone, oparzenia, odmrożenia, OPGaz., zemdlenia, krwotoki, nakładanie opatrunków uciskowych i zwykłych, przenoszenie i transport rannych i chorych. Zachowanie się przy pożarze).

5) Orientowanie się w terenie. (Zasady. Krótko przećwiczyć oznaczenia stron świata z kompasem i bez, punkty obserwacyjne i orientacyjne, mapa, najważniejsze znaki (topograficzne), podziałki obliczanie odległości, szkic drogowy, szkic na oko, wiadomości o innych szkicach, przybory do szkicowania).

6) Obozownictwo i marsze. (Zasady ogólne. Przećwiczyć praktycznie ubranie, wyposażenie, namiot, szałas, używanie ziemianki, posłanie. Ognisko (rozpalanie, maskowanie). Kuchnia polowa, inne urządzenia, biwak. Biwak w zimie i w jesieni, linia zbiórki, maskowanie warty. Rodzaje marszów, zachowanie w marszu, odpoczynki, posiłki, higiena obozowa i marsz indywidualny, obtarcie nóg. Program dnia w obozie, na biwaku, w czasie marszu).

7) Przygotowanie posiłków. (Zasady ogólne. Praktycznie nauczyć gotowania na płycie, nad ogniskiem, na kuchni polowej. Kasza, kartoflanka, jarzyny, mięso, jaja, kawa sztuczna, potrawy mączne, placek na ogniu. Przygotowanie prędkie posiłku z posiadanych zapasów. Ilość na człowieka i na oddział, zasady wydawania posiłku, ilość posiłków. Konieczne przybory).

8) Pionierka. Budowa ziemianki i schronów, umocnienia polowe proste, ich wytrzymałość ogniowa, mosty i kładki, zasady budowy pomieszczenia dla ludzi.

9) Wychowanie fizyczne: a) podać wzorzec codziennej gimnastyki, b) organizować gry sportowe i zawody (skoki, rzut granatem).

10) Znajomość przyrody. Najważniejsze rośliny lecznicze. Zastępujące pożywienie. Proste wiadomości o pogodzie (meteorologia).

11) Ćwiczenia zmysłów: spostrzegawczości, słuchu i pamięci wzrokowej.

Uwaga: Pamiętajmy, że jako metoda jest podstawą naszej pracy: kilka słów teorii i natychmiast praktyczne przerobienie. W pracy ideowej z gawędą muszą się łączyć praktyczne wnioski dla naszego życia i wykonanie ustalonych zasad.

Czytajcie „MŁODĄ POLSKĘ"
Organ Młodzieży Narodowej!